

Kiedy decyzja o obostrzeniach?



Adam Niedzielski poinformował, że decyzje o potencjalnych obostrzeniach związanych z IV falą koronawirusa nastąpią na początku listopada.

Ilość nowych zakażeń COVID-19 utrzymuje się w ostatnich dniach na poziomie ok. 5 tys. dziennie. Z tego powodu rząd zaczyna się zastanawiać nad wprowadzeniem dodatkowych obostrzeń, które pomogły w powstrzymaniu tego trendu. Decyzje w tej sprawie mają zostać podjęte na początku listopada.

- Możliwe, że maksymalny pułap zakażeń, który prognozowaliśmy na koniec listopada, pojawi się już w październiku. (...) Jeśli zaś będziemy na koniec października na średnim poziomie powyżej 7 tys. zachorowań na dobę, to będzie czas, by zastanowić się, czy nad podjęciem bardziej restrykcyjnych kroków - powiedział Adam Niedzielski, Minister Zdrowia.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest wprowadzenie rozwiązania znanego z zeszłego roku, czyli wprowadzanie obostrzeń regionalnie - w tych obszarach, gdzie występuje najwięcej nowych zakażeń. Obecnie przekroczenie progu 48 zakażeń na 100 tys. (średnia zakażeń z siedmiu dni) sprawia, że region jest strefą czerwoną, a 24 zakażeń na 100 tys. - strefą żółtą

- Kwalifikując dany region do konkretnej strefy bezpieczeństwa epidemicznego, będziemy się kierować nie tylko liczbą zakażeń na 100 tys. mieszkańców, ale także poziomem wyszczerpienia, no i oczywiście obłożeniem szpitali oraz możliwością dalszego budowania buforu łóżek - powiedział minister.

W Polsce pojawiły się również pierwsze przypadki najnowszego wariantu wirusa, czyli Delta Plus.

- Teraz mamy już odnotowanych ponad 120 przypadków, ale to standardowa delta stanowi w Polsce 99 proc. przypadków - powiedział Adam Niedzielski.

Minister twierdzi, że aktualna sytuacja pandemiczna jest dużo lepsza niż rok temu.

- Teraz ryzyko utraty wydolności systemu ochrony zdrowia jest o wiele mniejsze. To widać, jeśli zestawimy aktualne dane z tymi z ubiegłego roku. W zeszłym roku, o tej porze, mieliśmy do czynienia już z ponad dwunastoma tysiącami nowych przypadków dziennie - obecnie jest ich o połowę mniej. Wtedy ponad 10 tys. pacjentów przebywało w szpitalach - dziś o połowę mniej. Ja wiem, że już wszyscy mają dość, ale jeśli się zmobilizujemy, damy radę - mówi Niedzielski.

Minister zwraca też uwagę na zmiany jakie nastąpiły w naszym podejściu do szczepień.

- Skłonność naszego społeczeństwa do szczepień wzrosła - w grudniu ub.r. oscylowała wokół 37 proc., a obecnie wynosi ok. 70 proc. Myślę więc, że te wszystkie akcje promujące szczepienia dały dobry skutek. Zwłaszcza że - porównując nas z innymi krajami UE - sceptycyzm wobec wszystkich szczepień, w tym szczególnie tych dobrowolnych, jak grypa, jest większy, niż w innych państwach Europy. Odsetek zaszczepienia dorosłych obywateli Polski przeciw COVID-19 wynosi dziś ponad 60 proc. - powiedział.

- Tak naprawdę chciałbym, żebyśmy nie musieli wprowadzać żadnych dodatkowych obostrzeń, ale żeby ludzie stosowali się do przepisów, które już obowiązują - nosili maseczki w miejscach publicznych, stosowali dystans, myli ręce. To naprawdę nas chroni i pomaga zatrzymać transmisję.

Niestety, dyscyplina społeczna bardzo się rozluźniła, stąd dzisiejsze problemy – podsumował Adam Niewiński.

Źródło: Onet